

Protokół
XVI SESJA RADY GMINY LUBISZYN
23 marca 2008 roku

Protokół Nr XVI/08
z przebiegu XVI zwyczajnej sesji Rady Gminy Lubiszyn
odbytej w dniu 23 marca 2008 roku

Na sesji obecnych było 15 radnych według załączonej listy obecności.
Sesja rozpoczęła się o godzinie 12.00 i zakończyła się o godz.15.05

Do punktu 1 porządku obrad:

J.Malinowski – Przewodniczący Rady Gminy – dokonał otwarcia XVI zwyczajnej sesji Rady Gminy Lubiszyn, witając radnych i przybyłych gości.

Stwierdził, iż na stan 15 radnych na sesji obecni są wszyscy radnych, wobec czego rada może obradować i podejmować prawomocne uchwały.

Do punktu 2 porządku obrad:

J.Malinowski – przedstawił proponowany porządek obrad, który został przyjęty większością głosów (14”za”, 1 Wstrzymujący się”) w niżej podanym brzmieniu.

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie quorum.
2. Ustalenie porządku obrad.
3. Sprawozdanie Wójta Gminy z pracy między sesjami.
4. Sprawozdanie Przewodniczącego Rady Gminy z pracy między sesjami.
5. Rozpatrzenie wniosku o odwołanie z funkcji Przewodniczącego Rady Gminy w Lubiszynie Pana Jarosława Malinowskiego.
6. Zatwierdzenie taryfy dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków.
7. Projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Lubiszyn na rok 2008.
8. Przyjęcie protokołu z XV sesji Rady Gminy.
9. Interpelacje i wnioski radnych
10. Wolne wnioski i informacje.
11. Zamknięcie obrad sesji.

Do punktu 3 porządku obrad:

T.Piotrowski – Ostatnia sesja odbyła się 7 marca. Od tego czasu uczestniczyłem w Konwencji Wójtów i Burmistrzów. Prowadziłem rozmowy odnośnie budowy wiatraków tzn. energia odnawialna. Na naszej gminie chcą postawić 2 termowiatraki. Spotkałem się z Dyrektorem niemieckiego urzędu Panem Sthummem odnośnie doprecyzowania spraw tzw. obozu przetrwania, który się odbędzie na początku czerwca. Spotkałem się z Posłem PO, spotkałem się również z Radą Sołecka w Lubnie. Uczestniczyłem w spotkaniu z młodzieżą w Ściechowie odnośnie budowy boiska i na końcu spotkałem się z Radną Sejmiku Wojewódzkiego z Komisji Budżetowej i rozmawiałem w wiadomej sprawie.

D.Miłostan – Była prowadzona preselekcja odnośnie wniosku na rozbudowę szkoły w Lubiszynie i chciałbym, aby Pan Wójt powiedział, na jakim to jest etapie.

D.Niekrewicz – Doskonale Pan o tym wie, bo rozmawialiśmy na Komisji Budżetowej. Nasz wniosek przeszedł pomyślnie preselekcję i czekamy na ogłoszenie naboru. Został zakwalifikowany do II grupy.

T.Piotrowski – Na konwencie Wójtów rozmawialiśmy na temat preselekcji. Preselekcja miała tylko za zadanie wyrzucenie tylko tych wniosków, które były źle napisane. Natomiast, który wniosek przejdzie do okaże się w formie konkursowej. W formie konkursowej za bardzo dobry jest 136,5 punktu.

Ocenia go komisja ekspertów z Warszawy i komisja powołana przez Marszałka Województwa Lubuskiego. Każdy punkt jest na wagę złota. Cała procedura jest bardzo skomplikowana. Jak będzie? Zobaczymy. Ja jestem dobrej myśli.

W.Zwieruho – Co to znaczy, że nasz wniosek został zakwalifikowany do II grupy a nie do I czy III?

D.Niekrewicz – Wszystkie wnioski, które zostały złożone do preselekcji zostały poddane weryfikacji pod kątem zastosowania wskaźników. Z tego, co mi wiadomo to I grupa, to były wnioski, które w stu procentach spełniały wszystkie wskaźniki. II grupa to wnioski, które się kwalifikują, ogólnie są dobrze zrobione. III grupa to wnioski do poprawy, a IV grupa to wnioski do odrzucenia. Z tego, co wiem, to nasz wniosek nie otrzymał punktu za brak doświadczenia w gminie za prowadzenie inwestycji.

M.Grabarczyk – Nie otrzymał punktów za brak doświadczenia, czyli?

D.Niekrewicz – Przy ocenie tabel nie ma, za co konkretnie otrzymał punkty, a za co nie otrzymał. To jest po prostu fiszka aplikacyjna. Dwie, trzy pozycje, które trzeba uzupełnić pod kątem doboru priorytetów, pod kątem właściwości, nazwy zadania. To jest bez żadnych dokumentów. To jest tylko metryczka, która o niczym nie świadczy.

Do punktu 4 porządku obrad:

J.Malinowski - 18 marca uczestniczyłem w posiedzeniu Komisji Budżetu i Spraw Gospodarczych

19 marca uczestniczyłem w posiedzeniu Komisji Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska
W dniu 26 marca brałem udział w posiedzeniu Komisji Rewizyjnej.

Ponadto w każdy czwartek w godzinach 8.00 – 9.00 pełniłem dyżury w biurze Rady Gminy, spotykałem się z Wójtem Gminy, Skarbnikiem Gminy i pracownikami urzędu.

D.Miłostan – Informuje nas Pan, że pełni dyżur. Czy przychodzą petenci? Jakie sprawy są kierowane do biura Rady Gminy?

J.Malinowski – Było ogłoszone w „Wieściach Lubiszyńskich”, na stronie internetowej i sołtysi o tym wiedzą, że Przewodniczący może właśnie w tym dniu przyjąć każdego mieszkańca gminy, jeżeli będzie miał jakieś problemy. Wielu mieszkańców do mnie przychodzi. Muszę powiedzieć, że nie ma aż tak dużej frekwencji, jeśli chodzi o te sprawy. Chyba bardziej jest tu zaangażowany Pan Wójt, wolą przyjść do Pana Wójta. W każdym bądź razie ja zawsze jestem gotowy na przyjęcie różnych spraw, różnych problemów od mieszkańców gminy i taką gotowość zawsze przejawiam. Nawet, jeśli poprzednio ktoś nie przyszedł to nie znaczy, że ja nie dyżuruję. Cały czas czekam i jestem gotowy. W tym czasie załatwiam też wiele spraw biurowych, proszę Pana Wójta, aby odpowiedział na interpelacje radnych i w jakiś sposób jestem cały czas gotowy do działania.

Do punktu 5 porządku obrad:

J.Malinowski – W dniu 7 marca wpłynął wniosek 4 radnych odnośnie odwołania z funkcji Przewodniczącego Rady Gminy Jarosława Malinowskiego (Przewodniczący przedstawił wniosek, który stanowi załącznik do protokołu).

Może wypadałoby ze strony wnioskodawców żeby uargumentowali, czy przedstawili, dlaczego taki wniosek złożyli, ponieważ w tym wniosku nie ma uzasadnienia, jest tylko powołanie się na ustawę o samorządzie gminnym.

D.Miłośtan – Jestem jedną z osób, która podpisała się pod tym wnioskiem i osobą, która złożyła ten wniosek. Naszym zarzutem głównym jest zbyt mała kreatywność Przewodniczącego Rady Gminy w działaniu. Mała kreatywność poprzez pracę Rady Gminy. Przewodniczący w naszym mniemaniu powinien łączyć Radę Gminy, czyli nas wszystkich radnych scalać. Nie powinno mieć miejsca tak jak jest obecnie, tworzą się jakieś grupy, tworzą się jakieś koalicje. Praca nasza polega na tym żebyśmy wszyscy mieli pełne informacje, żebyśmy się wszyscy razem uzupełniali. Teraz działamy w podgrupach, w rozbiściu. To jest jeden aspekt.

Drugi aspekt to, że nie ma wizerunku na zewnątrz naszego Przewodniczącego Rady Gminy, nie ma naszego autorytetu, który na zewnątrz by nas reprezentował. Pan Wójt zaprezentował nam sprawozdanie. Zapytałem o wniosek unijny na rozbudowę naszej szkoły w Lubiszynie. Został on zakwalifikowany do II grupy. Z informacji, jakie posiadam trzeba ten wniosek promować. Nie widzę też tu Przewodniczącego. Przewodniczący powinien być takim motorem, który powinien napędzać, wspólnie działając razem z Wójtem, nasze priorytety, które przyjęliśmy w Wieloletnim Planie Inwestycyjnym, które są dla nas bardzo ważne. Też tego nie ma i to jest bardzo ważne. Również Przewodniczący powinien stymulować Wójta do działania. Nie być wyrocznią nad Wójtem, żeby wchodzić mu w drogę, powinien działać w symbiozie. To jest, ale wydaje mi się, że jest to zbyt słabe. Nie ma tej aplikacji do działania. Te rzeczy, które mówię w tej chwili, w imieniu osób, które podpisały ten wniosek, nie są potwarzą w stosunku do osoby Przewodniczącego Rady Gminy, nie chciałbym żeby to było tak odbierane. Chodzi o to, że nie ma tak naprawdę lidera, który by naszą Radę Gminy pchał do działania, który by stymulował też Wójta do działania, żeby wspólnie z Wójtem osiągnąć sukces, na który my bardzo liczymy. To jest głównym powodem złożenia tego wniosku. Ponieważ pojawiają się różnego rodzaju rozmowy gdzieś w kulisach: „nic się nie dzieje”, „nic się nie robi”, „rozwiążmy się”, tworzą się jakieś grupy. Nie chodzi o to. Musimy działać wszyscy razem, w symbiozie, musimy się uzupełniać, bo nikt nie jest alfą i omegą. Razem musimy się tu scalić. A Przewodniczący, w moim mniemaniu, dzieli. Jakieś koalicje, jakieś układy. Nie chodzi nam o to. Musimy działać wszyscy razem. Musimy mieć jasną i czytelną informację. Sama praca rady gminy. Ostatnia sesja, na której Pana Przewodniczącego nie było. Inny wniosek, inny projekt uchwały pojawia się na komisji, inny przedstawiany jest na sesji Rady Gminy. Nie może tak być. Jest to instytucja Rady Gminy i musi być pełna powaga postępowania. Są takie zarzuty, że nie ma przepływu informacji. Skąd się to bierze? Gdzieś tam ktoś się coś dowie, ktoś coś powie, nie widzimy tego. W naszym mniemaniu jest rozbiście

w Radzie Gminy i może ten wniosek przejdzie, zadecydujecie Państwo jak uważacie. Może zmienimy Przewodniczącego, żeby zmienić naszą pracę, żebyśmy mogli działać, żebyśmy wspólnie mogli osiągnąć sukces, który razem wypracowaliśmy przez ten okres czasu.

E.Leśniewski – Musimy uzmysłwić sobie jedno. Ta kadencja zaczęła się niefortunnie od pewnych układów, które wiedziałem, że tak się stanie. Jeżeli w tej chwili słyszę, że Pan D.Miłostan, Pan J.Obara, Pan W.Zwieruho, czyli radni z różnych grup, które kandydowały do Rady Gminy, czyli to w tej chwili się nie sprawdziło. To jest pierwsza rzecz. Na początku tej kadencji też popełniłem błąd, do którego się przyznaję. Natomiast w tej chwili Panie Przewodniczący, Pan nie wie, jakie jest Pana miejsce w tej radzie. Pan jest tu osobą najważniejszą. Wójt jest jednostką wykonawczą. My rozdajemy karty. Pan tu tworzy jakieś koalicje. Te koalicje się zmieniają. Tak być nie może. Przewodniczący jak zostaje Przewodniczącym to, proszę Państwa, powołam się tu na Pana B.Mazuraka. Pan B.Mazurak był Przewodniczącym. Byłem w opozycji do Pana Mazuraka, ale on też mnie szanował. Panie Przewodniczący Pan nie puszcza na Komisje Rolnictwa rzeczy, które powinny być rozpatrywane na tej komisji. Daję Panu prosty przykład, chodzi o wodę w Lubiszynie i w Stawie. Przecież pierwszą rzeczą, jaką powinien Pan zrobić, to od razu powinien Pan poinformować naszą komisję o zaistniałej sytuacji. Ja do dzisiejszego dnia nie słyszałem o wyniku. Praktycznie nie macie potwierdzenia, że woda nadaje się do picia do tej chwili. I nie ważne, czy w Stawie były 2 coli, czy nie było tej coli wcale.

Ostatnio zajęliśmy się sprawą melioracji. Podaję konkretny przypadek. To nie jest przypadkiem, że z Panem W.Zwieruho pojechaliśmy do Ściechowa obejrzeć te rowy. Tak samo zwracam się do Pana Wójta. To nie jest tak, że my będziemy dwa razy w roku wykaszzać te rowy. To nic konkretnego nie da. Możemy kosić i 10 razy. Tam konkretnie, w tej chwili, trzeba tym ludziom pomóc poprzez zrobienie przepustów. Nie ma co się patrzeć na WZiR, tylko trzeba zainwestować te pieniądze w jakiś sposób z Rady Gminy, bo tam są podtopione setki hektarów łąk. Dotyczy to rolników, którzy zajęci są produkcją. Są to młodzi rolnicy, konkretnie gęsiarze. Można kosić i 10 lat, ale to i tak nic nie da, jeżeli woda na przepuście jest zatrzymana na pół metra, jeżeli tych przepustów jest 6, to spiętrzenie wody jest 3 metry. To powoduje zatopienie całego terenu. Powiem szczerze, jeżeli Pan dziś nie zostanie odwołany to obawiam się, że chętnego już nie będzie, bo pozostanie 2 lata i to nikomu się nie kalkuluje, aby ponosić polityczną odpowiedzialność za jakiś krótki czas działania.

W.Zwieruho – Na Komisji Rolnictwa przekazałem Panu Przewodniczącemu Rady Gminy zarzuty, jakie mam wobec niego i w dalszym ciągu je potwierdzam. Niepokoiła mnie tylko sytuacja, dlaczego dzisiaj pan D.Miłostan przedstawił, dlaczego tylko 4 osoby, skoro jest 8 czy 9 osób za odwołaniem Przewodniczącego. Nie wiem, czy mam powtórzyć te zarzuty w sprawie wody, czy mam powtórzyć pismo, którzy wszyscy radni dostali sygnowane przez przewodniczącego odnośnie spotkania z Wójtem? Panie Przewodniczący, to Pan te sprawy załatwia, nie Wójt udziela radnym reprimendy, że źle się zachowujemy, że śmieją się z nas w Powiecie, czy w Gminie Santok. To Pan powinien załatwić, zebrać nas i skonsolidować.

Druga sprawa, to Panie, które pracują w referacie od spraw unijnych. Pan przecież wie, że to jest wielki żart, jeżeli raz w tygodniu się pracuje. Może wszyscy raz w tygodniu popracują? Wszystko jest w porządku? Nie, nie jest wszystko w porządku. Są składane wnioski z zebrań wiejskich, nie ma odpowiedzi odnośnie realizacji. Proste sprawy nie są rozwiązywane, nie ma na nie odpowiedzi. Tak nie może być.

J.Obara – Wypowiedziałem się już głośno na komisjach i tylko się pod tym podpisuję.

E.Leśniewski – Panie Przewodniczący, wiem, że często się z Wójtem spotykacie. Dla Was pewne sprawy są jasne i domówione. Natomiast uważam, że my nie jesteśmy doinformowani. Jako przykład przedstawię sprawę tych Pań, które zajmują się pozyskiwaniem środków z unii. Zaprosiliśmy te Panie na Komisję Rolnictwa. Była jedna Pani. Wyjaśniliśmy sobie pewne sprawy. Pani nam wyjaśniła, jakie środki pozyskano w ciągu półtora roku. Jestem zadowolony z wypowiedzi tej Pani i cieszę się, że ten wniosek jest na takim etapie, jakim jest.

D.Miłostan – Chciałbym się krótko ustosunkować, bo wiele rzeczy zostało tu powiedziane. Chciałbym zwrócić uwagę Państwa na przyszłość, na cele, jakie przed nami stoją. Musimy promować nasze wnioski unijne żeby pozyskać środki zewnętrzne. Przewodniczący musi wspierać Wójta i razem z nim w symbiozie działać i pozyskiwać te środki. Wypromować ten wniosek abyśmy osiągnęli sukces w postaci rozbudowy naszej infrastruktury. Żeby można było zmienić siatkę organizacji naszych szkół. Nigdzie nie widzę Przewodniczącego naszej Rady Gminy, jako autorytetu, jako lidera naszej Rady Gminy, który pcha naszą gminę do działania. To jest główny aspekt. To, co się wydarzyło, tak to są rzeczy niepodważalne. Były różnego rodzaju wpadki. W stosunku do Pana ukłon z naszej strony. Prowadzi Pan Radę Gminy, działa Pan dla sportu, dla ludzi. To są rzeczy bardzo szczerne i bardzo dobre, ale my potrzebujemy kreatywności, potrzebujemy działania do przodu. W tym tylko aspekcie jest przeze mnie podpisany ten wniosek. Liczę na to, że jeśli dojdzie do tego głosowania, że zagłosujemy według swojego sumienia, według swoich spostrzeżeń i swoich ambicji.

J.Malinowski – W związku z tym, że osoby, które podpisały się pod tym wnioskiem wyjaśniły, dlaczego go złożyły i nie ma więcej osób chętnych do zabrania głosu w tej sprawie, proszę o zgłaszanie kandydatur do Komisji Skrutacyjnej, która przeprowadzi głosowanie.

S.Andrzejewski – Czy nie będzie kolidowało głosowanie przez Pana Przewodniczącego J.Malinowskiego?

A.Terlecki – Głos Pana Przewodniczącego nie będzie miał żadnego znaczenia. Aby zmienić Przewodniczącego Rady Gminy trzeba osiągnąć większość bezwzględną, czyli 8 za, głosy przeciw i głosy wstrzymujące są bez znaczenia. Więc to, czy Przewodniczący zagłosuje przeciwko swojemu odwołaniu, czy też wstrzyma się od głosu nie ma żadnego znaczenia. Miałoby znaczenie gdyby zagłosował za odwołaniem.

Rada Gminy dokonała wyboru Komisji Skrutacyjnej w składzie:

- 1) Janina Sidor
- 2) Czesław Wyszowski
- 3) Maria Grabarczyk

Wszyscy kandydaci wyrazili zgodę na pracę w komisji.

J.Malinowski – Jestem po raz pierwszy w życiu Przewodniczącym Rady Gminy, pracuję również zawodowo. Nie jestem Wójtem, który swój czas poświęca dla pracy gminy, tylko jestem dorywczo Przewodniczącym Rady Gminy, jak każdy z nas jest radnym i z tego, co wiem pracuje zawodowo. Z tego, co mówił Pan D.Miłostan, żąda ode mnie Bóg wie, czego. Na pewno zawsze można więcej pracować, zawsze można więcej zrobić. W każdym bądź razie nie unikam pracy. Bardzo dużo czasu poświęcam radzie, w domu jestem bardzo rzadkim gościem, nawet nie mam czasu często zjeść posiłku. W biurze Rady Gminy jestem regularnie, jeżdżę na spotkania i do Zielonej Góry na Sejmiki Wojewódzkie, i na spotkania z Posłami. Niedawno było spotkanie z Panią Poseł z PO, na którym zasygnalizowałem problemy, jakie istnieją w naszej gminie. Pan Daniel mógł o tym nie wiedzieć, ale występowałem o to, aby Pani Poseł poparła nasz wniosek, jeżeli chodzi o rozbudowę szkoły w Lubiszynie. Na każdym kroku rozmawiałem z Panem Starostą. Zaraz odpowiem Panu Wojtkowi. Po tej sprawie z wodą udałem się osobiście do Pana Starosty i rozmawiałem na temat bezpieczeństwa, żeby było więcej beczkowsów, żeby siły reagowania były sprawne, bo z tego co słyszałem to jest tylko kilka beczkowsów na cały powiat i gdyby w kilku gminach taka sytuacja zaistniała to byśmy mieli wielki problem. Wydaje mi się, że zarzuty, które są wobec mnie, nie wszystkie są prawdziwe. Byłem dyrektorem szkoły w Lubiszynie, więc doświadczenie w pracy mam. Nie umygam się od pracy. Jeśli chodzi o zarzuty jak powiedział Pan D.Miłostan, że jest słaby przebieg informacji, kto chce znaleźć informację to ją uzyska. Mamy przecież komisje. To, co mówił Pan Radny E.Leśniewski. Po to mamy komisje, żeby te sprawy wyjaśniać. Nie jestem przecież w stanie wszystkiego wyjaśnić. Była Pani od pozyskiwania środków unijnych, wyjaśniła, mówiła to z pamięci. Widać, że ten referat pracuje dobrze. Może ma troszeczkę inny tryb pracy, ale nie ja odpowiadam za to, kto jak pracuje z urzędników. Od tego jest Pan Wójt, jest Pan Wicewójt. Drodzy Państwo, Wy wszystkimi problemami gminy, które się tutaj rodzą obarczacie mnie. To jest trochę nadużywanie sytuacji. Nie chcecie mnie. Nie lubicie mnie, macie do tego prawo. 4 radnych złożyło ten wniosek, ale to nie znaczy, że tak całkowicie z pomysłami mnie wylejecie, bo chyba też jakiś wkład tu mam, też starałem się organizować pracę biura Rady Gminy i byłem na większości sesji i prawie na wszystkich komisjach. Staralem się na bieżąco orientować, co się dzieje, jakie są pytania, jakie są problemy. Tak jak Pan wspominał z Wójtem bardzo często się spotykam, o tych sprawach rozmawiamy. Na poprzedniej sesji nie byłem, ale Pan Obara złożył interpelację, odpowiedź została udzielona. Pracowałem nad tym, aby działania radnego nie były obojętne. Jeżdżę na zebrania wiejskie. Uczestniczę w uroczystościach gminnych. Wydaje się, że jestem aktywny. Może macie Państwo większe oczekiwania, może wśród siebie macie lepszego kandydata, wcale tego nie neguję, ale nie wydaje mi się, że nic nie robiłem i że całkowicie moja osoba była nie na miejscu.

D.Niekrewicz – Nie będę się odnosił do zarzutów, które postawiliście Panu Przewodniczącemu, jednak chciałbym się odnieść do jednego zdania wypowiedzianego przez Pana W.Zwieruho odnośnie pracy urzędu. Powiem tak jak Pan Jarosław Malinowski, Przewodniczący nie jest od organizowania pracy urzędu. Zapytam Pana W.Zwieruho, skąd ma takie kłamliwe informacje, podkreślam, kłamliwe informacje, że ten referat pracuje jeden

raz w tygodniu. Podkreślam, to jest kłamstwo, to jest oszczerstwo. Wydaje mi się, że wyjaśniliśmy to na Komisji Rolnictwa. Pani była zaproszona przez Pana Przewodniczącego E. Leśniewskiego, ja również byłem na komisji obecny. Sprawa została wyjaśniona i przedstawiona i życzyłbym sobie, żeby takie słowa już na tej sali nie padły.

D. Miłostan – Chciałbym się odnieść do wypowiedzi Pana Przewodniczącego. Pan wybitnie odniósł się do wypowiedzi radnych. Chciałbym stanowczo zaprotestować, bo na pewno nie jest moim poziomem, ani kolegów radnych, którzy się pod tym wnioskiem podpisali, żeby w ten sposób Pana postrzegać. Cały czas Panu mówię, informuje Pana, że problem polega na tym, że nie ma lidera, który by prowadził Radę Gminy. Nie ma lidera, który by reprezentował wspólnie z Wójtem naszą gminę na zewnątrz, który by promował wszystkie nasze założenia, który wspomagałby Wójta. Pan teraz powiedział, że się spotkał z taką osobą, że Pan rozmawiał z taką osobą. To dlaczego wcześniej o tym nie wiedzieliśmy? Pan również przedstawia nam sprawozdania z pracy Przewodniczącego Rady Gminy i czyta, cytuję: „Byłem na Komisji Budżetu, byłem na komisji takiej...”. Panie Przewodniczący, Pan był. Jeżeli wygląda to w ten sposób, że Pan przychodzi, mówi „dzień dobry” i Pan biernie uczestniczy w tej komisji, kończy się komisja i Pan się żegna. Tak wygląda Pana praca. Pan Wójt czyta swoje sprawozdanie: rozmawiałem z taką i z taką osobą, załatwiłem taką i taką sprawę, podjąłem takie i takie działania, żeby to i to wyjaśnić, zrobiłem to i to żeby sprawę rozstrzygnąć. To jest informacja. Na pewno Panie Przewodniczący, z całą stanowczością podkreślam, że nie traktujemy Pana. My chcemy usprawnić pracę Rady Gminy, chcemy coś zmienić, chcemy coś wnieść. Ten wniosek jest odpowiedzią na rozmowy w kuluarach. Teraz możemy się wypowiedzieć, demokratycznie zagłosować. Padały również głosy, kto będzie Przewodniczącym, różne kandydatury padały. Zbierzmy się, porozmawiajmy. Jeśli ten wniosek przejdzie, jeśli zmieni się Przewodniczący, jeśli ten wniosek zostanie zaakceptowany poprzez odwołanie Przewodniczącego, porozmawiajmy, załóżmy pewne priorytety, ustalmy jakich chcemy działać. Wszyscy tworzą jakieś koalicje, jakieś ugrupowania, a jak przyszło do głosowania o utworzenie szkoły w Lubiszynie, jak to wyglądało? Prawie większość Rady zagłosowała za tym. Jak są jakieś kluczowe sytuacje to prawie wszyscy radni za tym głosują, czyli proszę nie postrzegać i proszę nie dzielić Rady Gminy, bo wszyscy radni chcą jednego, zrealizować swoje cele, żeby nasza gmina się rozwijała. Wspólnie z Wójtem, żeby Pan Przewodniczący był liderem, który reprezentuje nas na zewnątrz. W stosunku do Pana osoby, jak już Panu powiedziałem, Pan nas prowadził przez ten okres czasu. Jestem też młodym radnym, który jest w pierwszej kadencji, też jest to dla mnie nowe doświadczenie, uczę się pewnych rzeczy. Też pracuje zawodowo, prowadzę działalność gospodarczą, spotykam się z różnymi ludźmi, ale dostrzegam inne rzeczy na zewnątrz, których Pan może nie dostrzega, o kreatywności, o pewnych działaniach, o rozładowywaniu napięć. Pracujemy dynamicznie, różne rzeczy się dzieją, różne zmiany w stosunku pracy Rady Gminy i od tego jest Przewodniczący, żeby to wszystko stymulować, żeby to wszystko godzić, żeby radni czuli się, że są organem uchwałodawczym, że Rada Gminy jest to podmiot najwyższy na terenie naszej gminy, który działa dla obywateli, bo zostaliśmy wybrani przez nich. Padają różnego rodzaju interpelacje, są odpowiedzi. Przewodniczący musi tu być liderem, żeby cały czas to stymulować, który cały czas pcha to do przodu. Na sam koniec protestuję. Na pewno nie było

naszą intencją składanie tego wniosku żeby, cytując, używając Pana języka, żeby spuścić Pana z pomysami. Naprawdę nie jest to nasz poziom, mój poziom w stosunku do Pana osoby. Jest Pan osobą starszą ode mnie, bardzo dojrzałą w niektórych sprawach i nie tak to postrzegam. Dla tych, którzy składają ten wniosek i podpisują się pod tym wnioskiem, liczą, że się zmieni praca Rady Gminy, że będzie nowa świeżość, że będą działania pozytywne.

J.Malinowski – Nie wydaje mi się, że praca naszej rady jest taka zła. Drodzy Państwo, Wy naprawdę jesteście aktywni, bardzo dobrze pracujecie, poświęcacie swój czas, uchwały są na czas uchwalane i ja nie widzę tutaj aż takiej tragedii jak Pan Daniel wystąpił. Wydaje mi się, że poprzednia rada, w której byłem, była troszeczkę mniej aktywna. Może skład był troszeczkę inny. Teraz doszło dużo ludzi młodych, chętnych rządnym działaniom, rządnym zmianom, rządnym jak najlepszych efektów pracy rady, ale te efekty są. My naprawdę roztrząsamy wiele problemów, których do tej pory ja, np. nie widziałem w pracy poprzedniej rady. Była taka bardziej stonowana, też zrobiła bardzo dużo, ale wydaje mi się, że Państwo jesteście niedowartościowani niektórzy, ale nie ma powodów do tego. Naprawdę jesteście aktywni, jesteście bardzo pracowici, naprawdę bardzo dużo dla tej gminy zrobiliście. Mamy „Wieści Lubiszyskie”, mamy uchwały, które podjęliśmy i tu nie ma powodów do wstydu, czy do jakiegoś załamania.

W.Zwieruho – Zostałem wywołany. Pan Wójt Niekrewicz mówi, że jest tak, nie inaczej. Bywam często i widzę, i słyszę. Był taki tydzień, że nie było, ale mniejsza o to, skoro jest taki system pracy, niech będzie, ale proszę Państwa, jedno proszę zauważyć, że konkretny gospodarczy wniosek jest tylko jeden złożony, jest zakwalifikowany do II grupy. Wydaliśmy na 1,5 etatu, to są nasze wspólne pieniądze. Nie wiem ile kosztuje 1,5 etatu pracowników unijnych, ale takie jest moje stanowisko i większości radnych na pewno. Można raz w tygodniu wyjechać do Zielonej Góry, można 2 razy w tygodniu wyjechać do Zielonej Góry. Nie jest argumentem to, co Pan Niekrewicz powiedział, ale to, co ta Pani na naszej komisji rolnictwa powiedziała jasno, że ona tego nie ma w zakresie czynności. Tłumacząc jej, że w angażach Wójt pisze zawsze „i wykonywać polecenia Wójta”. Ma prawo mi się to nie podobać i to mi się nie podoba.

J.Malinowski – ogłosił przerwę w obradach od godz. 12.45 do godz. 13.00.

H.Wiśniewski – To pytanie ma swoją historię w tej gminie. Ono pada po raz drugi w historii tej gminy. Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w art.25a ustawy o samorządzie gminnym. On tak powiada: „Radny nie może brać udziału w głosowaniu w radzie ani w komisji, jeżeli dotyczy ono jego interesu prawnego”. Teraz, co to jest interes prawny radnego? Wracając do tej historii, wspomnę rok 2001, kiedy grupa radnych wniosowała o odwołanie Pana Mazuraka i wtedy na mój wniosek o wyłączenie Pana Radnego Mazuraka z głosowania, ówczesna Pani Mecenasa Sulską, która pełniła funkcję obsługi prawnej Rady Gminy, podzieliła moje stanowisko, że istotnie Pan Przewodniczący Mazurak nie może brać udziału w głosowaniu. I o ironio, 2 miesiące później ukazało się orzeczenie Naczelnego Sądu Administracyjnego, które dopuszczało do głosowania w takich sytuacjach, aczkolwiek na

innym tle, bo to było wygaśnięcie mandatu, ale sprawa podobna. Na to pytanie nie udzieli Wam odpowiedzi H. Wiśniewski, bo to byłoby podejrzliwe, ale na to pytanie odpowie Wam Naczelnny Sąd Administracyjny. W okresie od 2001 do 2004 ukazały się w NSA różne stanowiska podzielone. W związku z tym chcąc Państwu udzielić odpowiedzi na to pytanie tak postawione, podeprę się dwoma ostatnimi, najbardziej aktualnymi orzeczeniami NSA. Co one mówią? Orzeczenie z 19.12.2005r. i orzeczenie z 29.12.2005r., innych nie ma na dzień dzisiejszy. Te orzeczenia powstały na tle głosowania radnego, kiedy rada gminy obradowała w przedmiocie wygaśnięcia mandatu, a więc sytuacja podobna.

I tamże radny, który głosował, a który miał być wykluczony z rady Naczelnny Sąd Administracyjny uznał go za bezprawnego. Odpowiedź w tej sprawie znajdziemy taką, że radny, którego interes prawny dotyczy, a więc podmiotu konkretnego prawa, jakim jest funkcja Przewodniczącego, uniemożliwia głosowanie w tym przedmiocie. Taka jest moja odpowiedź na podstawie tych dwóch orzeczeń NSA.

Jest to nabycie prawa podmiotowego, którego rada chce pozbawić, a więc jest interes prawny w tym, bo przed chwilą słuchaliśmy wypowiedzi Pana Malinowskiego, jeszcze Przewodniczącego, daj Boże jak najdłużej, który wypowiadał się, że jest przeciwny temu wystąpieniu radnych o odwołanie, a więc wykazywał interes prawny, że chce tę funkcję nadal pełnić. To jest chyba zrozumiałe. W świetle tych dwóch wyroków odpowiedź jest taka: Pan Przewodniczący nie może brać udziału w głosowaniu.

E. Leśniewski – Chciałbym zapytać Pana Mecenas, w takim przypadku bezwzględna większość, jaka będzie?

H. Wiśniewski – Głosowanie w tym przypadku polega na tym, że bezwzględna większością głosów w obecności na sali przy minimum połowie radnych. Czyli jak mamy 15, to musi być 7 do 8 żeby odwołać albo 8 do 7 żeby nie odwołać. A w tej sytuacji, kiedy Pan Radny Malinowski nie głosuje może dojść do remisu, a więc w takiej sytuacji nie będzie odwołany.

A. Terlecki – Czyli głos Pana Przewodniczącego w tej sytuacji niczego by nie zmienił?

H. Wiśniewski – Zmieniłby.

A. Terlecki – Przy tej liście obecności, jeżeli dziś jest nas 15, niczego by nie zmienił.

H. Wiśniewski – Jeżeli Pan Malinowski głosuje sam na siebie, to może zrobić szalę 8 do 7.

Komisja Skrutacyjna przeprowadziła głosowanie w wyniku, którego odwołano Pana Jarosława Malinowskiego z funkcji Przewodniczącego Rady Gminy (protokół stanowi załącznik do niniejszego protokołu).

Wynik głosowania: 10 za odwołaniem, 4 przeciwko odwołaniu.

Pan J. Malinowski został wyłączony z głosowania na podstawie art. 25a ustawy o samorządzie gminnym.

D. Miłostan – Chciałbym powiedzieć kilka słów w imieniu moim i moich koleżanek i kolegów radnych. Chciałbym serdecznie podziękować Panu, Panie Radny Malinowski za przewodnictwo w Radzie Gminy, za te czynności, które Pan podejmował, za ten okres czasu, który był Pan Przewodniczącym, za to, że mogliśmy razem pod Pana egidą pracować, chciałbym Panu serdecznie podziękować w imieniu radnych i moim.

J.Malinowski –Chciałbym podziękować wszystkim radnym za współpracę. Jesteście wspaniałymi radnymi, jesteście wspaniałą radą. Myślę, że będziecie dalej pracować, już pod nowym Przewodniczącym i życzę wszystkiego najlepszego w tej radzie.

G.Banasiak – ogłosiła przerwę w obradach od godz. 13.20 do godz. 13.30.

Rada Gminy przyjęła Uchwałę Nr XVI/134 /2008 w sprawie odwołania Przewodniczącego Rady Gminy.

G.Banasiak - Osobiście chciałam podziękować Panu J.Malinowskiemu za współpracę.

D.Niekrewicz – Pan Wójt upoważnił mnie abym w jego imieniu, swoim i wszystkich pracowników gminy podziękował Panu J.Malinowskiemu za dobrą i owocną współpracę. Nam pracowało się z Panem bardzo dobrze. Moim zdaniem bardzo wiele Pan dla tej rady zrobił. Wyrażam nadzieję, że w niedługim czasie wybieriecie Państwo Przewodniczącego, który również będzie z nami współpracował w tak dobry sposób jak Pan J.Malinowski.

Do punktu 6 porządku obrad:

G.Banasiak – Poproszę Przewodniczących Komisji Budżetu i Spraw Gospodarczych oraz Komisji Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska o przedstawienie opinii w sprawie wniosku Zakładu Usług Komunalnych w Lubiszynie o zatwierdzenie taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzenia ścieków.

D.Miłostan – Projekt uchwały był rozpatrywany na Komisji Budżetu i Spraw Gospodarczych. Przedstawiono nam stawki. Wysłuchaliśmy za i przeciw argumentów ze strony Zakładu usług Komunalnych w Lubiszynie odnośnie określenia wysokości tych stawek i przyjęliśmy takie stawki, jakie są zapisane w tym projekcie uchwały. Było wiele pytań odnośnie modernizacji, odnośnie ceny tej wody. Nasze sugestie zostały skierowane do Pana Kierownika. Ten projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie.

E.Leśniewski – Komisja Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska była za przyjęciem tych stawek. W przypadku wody jest to stawka 2, 81zł./1m3 brutto. 2,81zł. to jest bardzo wysoka cena. To jest cena wody w Gorzowie, To jest cena bardzo wygórowana. Przyjęliśmy ją tylko dlatego, że jesteśmy związani z ceną z PWiK w Gorzowie.

Jakbyśmy tą cenę obniżyli, automatycznie musielibyśmy dopłacać. Chcę tylko powiedzieć, że jeżeli się zużywa mało wody to dla gospodarstwa domowego to nie jest istotne. Jeżeli rolnicy poją trzodę, bydło, to już jest problem. W przypadku ogrodnictwa, ja też korzystam ze swojego ujęcia wody, ale też mam awarie i czasami muszę się wpiąć, gdzie biorę 100-200m3 w ciągu 2-3 godzin i to jest dla mnie szokujące. Komisja generalnie jest za przyjęciem tych stawek. Natomiast ja uważam, że to jest bardzo wygórowana cena wody i w tym przypadku, kiedy my dajemy rocznie 68 tys.zł. dotacji dla Zakładu Usług Komunalnych, to jest to dla mnie zastanawiające, bo jeżeli to tak dalej będzie, że ta woda nie będzie się nadawała do picia, a tu moje słowa kieruję do Pana Wójta, bo praktycznie nie macie wyniku potwierdzającego przeznaczenie wody do spożycia.

H.Rudomina – Jeśli chodzi o Staw, to woda jeszcze nie nadaje się do picia. Po ostatnich badaniach wyszło, że nie ma już coli, ale są inne bakterie, na które są przeprowadzane dalsze badania.

E.Leśniewski – Woda w Stawie nadaje się do picia, czy się nie nadaje?

H.Rudomina – Nadaje się do spożycia po przegotowaniu.

E.Leśniewski – A odnośnie Lubiszyna?

H.Rudomina – Ostatnie wyniki z Lubiszyna są na pograniczu. Po przeprowadzonej rozmowie z Sanepidem uzyskałem informacje, iż woda powinna być już dobra, ale oficjalnego potwierdzenia jeszcze nie mamy.

E.Leśniewski – Czyli woda nadaje się do picia po przegotowaniu?

H.Rudomina – Tak.

W wyniku przeprowadzonego głosowania Rada Gminy większością głosów (13 „za”, 1 „przeciwny”, 1 „wstrzymujący się”) podjęła uchwałę nr XVI/135/2008 w sprawie zatwierdzenia taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na terenie Gminy Lubiszyn.

Do punktu 7 porządku obrad:

G.Banasiak – przedstawiła projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Lubiszyn na 2008 rok.

D.Miłostan – Komisja Budżetu i Spraw Gospodarczych pozytywnie zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały.

W wyniku przeprowadzonego głosowania Rada Gminy jednogłośnie podjęła w/w uchwałę nr XVI/136/2008.

Do punktu 8 porządku obrad:

Rada Gminy jednogłośnie przyjęła protokół z XV sesji.

Do punktu 9 porządku obrad:

G.Banasiak – przedstawiła odpowiedź na interpelację Pana Jerzego Obary, złożona na sesji w dniu 7 marca 2008 roku (stanowi załącznik do protokołu).

E.Leśniewski – Tak się składa, że znowu z Wójtem nie mogę się spotkać w sprawie melioracji. Półtora miesiąca temu Komisja Rolnictwa była na Kozinach. Tam stwierdziła konieczność remontu jednego przepustu u Pana Matkowskiego. Żadnego działania nikt nie podjął. Przed ostatnią Komisja Rolnictwa byliśmy z Panem W.Zwieruho na terenie Ściechowa, konkretnie u Pana Błatkiewicza i Pana Izdebskiego. Są to młodzi rolnicy, którzy mają duże gospodarstwa, w szczególności jest to produkcja gęsi. Stwierdziliśmy, że ewidentnie tam woda jest zatrzymywana na przepustach. Nie były one remontowane. Różnica poziomów jest pół metra na przepuście i to automatycznie powoduje, że woda jest spiętrzana. Dotyczy to ok. 200 hektarów łąk. Ci gospodarze rozważają możliwość wystąpienia do Sądu,

bo biorą za to dopłaty, a tam nie można wjechać. W zasadzie główne rowy, to są rowy marszałkowskie. Powinien to zrobić Marszałek. To od kilku kadencji się nie sprawdza, to są tylko puste słowa.

Wychodzę z takim wnioskiem, że tym rolnikom trzeba pomóc. Tak jak pomagamy szkołom, jak pomagamy drogom powiatowym, tak pomóżmy tym rowom marszałkowskim. Takie było stanowisko komisji i ja to stanowisko podtrzymuję.

Druga istotna rzecz, konkretnie dotyczy tej spółki, która jest w Tarnowie odnośnie wylewania nieczystości. Temat wałkujemy od pół roku. Ani jedno pismo nie zostało w tej sprawie wystosowane do Pani Fortuny. Ta Pani rozjeżdża drogi, są one faktycznie niszczone.

Wszystkie poprodukty są wywożone na pola. Nie wiem, czy ona ma na to pozwolenie. Podejrzewam, że nie ma. I też w tym kierunku żadne działania nie zostały podjęte. Są to ewidentne sprawy. My możemy pewnych rzeczy nie wykonać, ale to, co możemy, to trzeba robić. Jeżeli tracimy wspólnie czas to trzeba to wykonać. Jeszcze mam uwagi w sprawie dróg. Jedna droga to jest w stronę Marwic od Pana Kołodzińskiego, a druga droga to jest z Marwic na trójkę. Tak się składa, że często tam jeżdżę i jestem zaniepokojony ilością śmieci, jakie są przy naszych drogach. Trzeba zwrócić się do Powiatu, aby to wysprzątałi.

Do Radnych Powiatu – Co się stało z długami szpitala w Kostrzynie? Została powołana spółka, ale o długach nic się nie mówi, kto je przejął?

M.Mołodciak – Długi szpitala są, ponad 70 mln. zł. W tej chwili martwimy się. Pan J. Malinowski był na spotkaniu z Panią Sławiak. Sam poprosiłem Panią Poseł, żeby się zainteresowała właśnie takimi powiatami jak Powiat Gorzowski, co robić? Szpital przekształcono, pięknie funkcjonuje. Pacjenci są coraz bardziej zadowoleni. Długi przejmie Powiat, bo szpital jest w likwidacji. Do 2010 roku ma czas. Te długi nie zniknęły. Długi, których narobiły poprzednie Zarządy są i liczę na to, że przynajmniej na szczeblu ministerialnym ktoś się zainteresuje, co z tym zrobić. Zwróciłem się do Pani Poseł: proszę się zainteresować, bo to jest ponad 70 mln. zł. Takich powiatów jest sporo, a w nieskończoność te długi nie mogą wisieć, bo te pieniądze trzeba będzie w jakiś sposób do zera zlikwidować żeby to funkcjonowało. Jest taka alternatywa, że jeżeli Powiat nie przedłuży czasu likwidacji szpitala to musi je przejąć do własnego budżetu i spłacać, a w momencie zakończenia likwidacji, czyli w 2010 roku to jest przewidywane, że to będzie ok. 110 mln. zł. Tego się nikt nie pozbył. Musimy funkcjonować, ale proszę nie myśleć, że tych długów nie ma.

E.Leśniewski – Rozmawialiśmy pół roku temu i było 70 mln. zł.

M.Mołodciak – 4 lata temu.

E.Leśniewski – Rozumiem, że jak są długi to i są odsetki. Praktycznie to powinno być upadłość Powiatu.

M.Mołodciak – W ustawie o samorządzie powiatowym jest zapisana procedura o likwidacji powiatu. Na dzień dzisiejszy nie można ogłosić dopóki nie ma zlikwidowanego szpitala, dopóki Powiat nie przejął ich na własny budżet, dopóki ktoś nie wykaże, czyli Minister czy Wojewoda nie złoży wniosku o wprowadzenie zarządu komisarycznego ze względu na niewypłacalność. Taka jest procedura, tak że na dzień dzisiejszy nic złego się nie dzieje. Mamy budżet, funkcjonujemy. Będziemy robić drogi, jak najwięcej, bo taki jest cel tej rady.

J.Obara – Mam pytanie do Wójta Gminy. Padły już w trakcie sesji pytania, jeśli chodzi o referat środków unijnych. Chciałbym się dowiedzieć jak ten referat faktycznie pracuje, bo wszyscy urzędnicy w gminie pracują od 7.30 do 15.30, ale zastanawiam się, na jakich zasadach pracują te 2 Panie. Nie raz pukałem do tych drzwi o różnych porach i były zamknięte. To mnie troszeczkę boli, bo skoro się jest na umowie o pracę z Urzędem Gminy to wydaje mi się, że jakieś zasady obowiązują. Prosiłbym o wyjaśnienie. Nie jest tak, że to są nieprawdziwe zarzuty. Jest to prawdziwe, bo sam to sprawdziłem, że te drzwi są wielokrotnie zamknięte. Po drugie, jeśli te Panie muszą tak często wyjeżdżać niech ustalą dyżury. Nie wiem, na jakiej zasadzie to powinno funkcjonować.

D.Niekrewicz – Sprawa pracy referatu ds. unijnych była wyjaśniana na Komisji Rolnictwa. Tam wszystkie wątpliwości zostały wyjaśnione. Również Pan Przewodniczący Komisji Budżetu zapraszał te Panie. Zostały tam zadane pytania i udzielone odpowiedzi. W zarządzaniu personelem jest kilka systemów; godzinowy i zadaniowy. W tym przypadku przyjąłem system zarządzania zadaniowy. Nie jest sztuką przesiedzieć 8-10 godzin w biurze i co dalej? Wymagam od Pań pełnej skuteczności, jeśli chodzi o pisanie wniosków aplikacyjnych, nie tylko o środki unijne, ale również o inne środki zewnętrzne. Te Panie również piszą wnioski o pozyskanie środków z Funduszu Ochrony Środowiska Powiatowego i Wojewódzkiego i z różnych innych źródeł. Tak jak powiedziałem wcześniej, wymagam od tych Pań efektów a nieprzepracowanych godzin. Mija się z prawdą ten, kto mówi inaczej. Dla mieszkańców gminy jest jeden dzień w tygodniu, jest to środa. Poza tym we wtorki, środy i czwartki zawsze są uchwytne, zawsze je widzę i doskonale się orientuję gdzie one pracują i w którym miejscu są.

Do Pana E.Leśniewskiego. Wiem, że te rowy są w opłakanym stanie. Pan Wójt Piotrowski miał spotkanie z rolnikami ze Ściechowa. Jeździłem tam również z przedstawicielem Zarządu Powiatowego Dróg Panem Pawłem Tokarcukiem. Tak jak powiedziałem, to wszystko dzisiaj rozbija się o pieniądze. Te rowy niekoniecznie spełniają rolę rowów drogowych, one bardziej są rowami melioracyjnymi. Jak Pan powiedział, to jest sprawa WZiR-u. Wiem, że Pan Radny Zwieruho występował z pismem do Zielonej Góry. Znają Państwo zasady funkcjonowania budżetu gminy, jeśli znajdziecie pieniądze możemy się zastanowić nad jakimiś pracami. Rowy szczegółowe, ich wykonanie i konserwacja należą do rolników. W wielu przypadkach rowy szczegółowe są zdegradowane.

E.Leśniewski – W tym przypadku nie. To można kosić pracownikami interwencyjnymi nawet co tydzień, ale to nic nie da.

D.Niekrewicz – To wszystko się zgadza. W tym rowie rośnie las.

E.Leśniewski – Nie mówię, że jest tak źle. Część rowów została wyczyszczona. Tam trzeba zrobić przepusty, bo inaczej ta woda nigdy nie zejdzie.

D.Niekrewicz – Tak jak powiedziałem, wszystko rozbija się o pieniądze.

E.Leśniewski – Pnie Wójcie, jak pomagamy drogom powiatowym to nie widzę problemu. Taki jeden przepust kosztuje ok. 10 tys.zł. To musi być sprzęt, firma, transport. Pewnie, że w budżecie na drugi rok możemy to ująć i na pewno Komisja Rolnictwa zgłosi taki wniosek, ale

są inne pieniądze, które można na to przeznaczyć. Trzeba pomóc tym rolnikom. To nie są żarty, kiedy do sierpnia nie można wjechać na łąki.

W.Zwieruho – Byliśmy z panem E.Leśniewskim w Kozinie i w Ściechowie. Jeżeli chodzi o Kozin, to można to zrobić, tylko trzeba chcieć. Trzeba wysłać koparkę i to zrobić. Myślę, że nie będzie to większy koszt niż w granicach 1 tysiąca złotych. Mówiliśmy o tym półtora miesiąca temu, byliśmy z Panią Kotecką w tym miejscu. Nie robi się, albo się nie chce, albo się zapomina, nie wiem czemu prosta sprawa jest problemem? Nie wiem, dlaczego takie drobne rzeczy są dla nas problemem. Czy jest pracownik, który zajmuje się melioracjami, gospodarka wodną na terenie gminy? Może zorganizować takie stanowisko. Zorganizować łącznika między Urzędem Gminy a Komisją Rolnictwa. Nie rozumiem, dlaczego Pan Przewodniczący Komisji Rolnictwa chce planować w budżecie gminy na następny rok pieniądze, skoro to są urządzenia marszałkowskie? Dlaczego Marszałek nie wywiązuje się z tego, skoro ustawa Prawo Wodne nakłada na niego obowiązek utrzymania i konserwacji tych urządzeń? Może poprośmy Marszałka, Dyrektora WZiR-u i zapytajmy. Zobaczmy, co się dzieje w Lubiszynie. Ścieki wypłynęły z powrotem na żółto. Pan Sołtys z Wysokiej jest świadkiem, bo robił tam w ubiegłym roku i opowiadał jak to jest. W południe ścieki wychodzą czyste, a w nocy płynie mleko. Robi się zastoisko i kupa smrodu. Dokładnie rok temu przerabialiśmy ten temat. Rok temu z pracownikami interwencyjnymi jechałem po tym kanale, żeby go, choć trochę udrożnić i w tym roku sprawa się powtarza. Ktoś ze WZiR-u musi tu przyjechać, musi się wytłumaczyć. Ostatecznie pozwolenie wodno-prawne na zrzut ścieków było wydane a wymogów się nie spełnia. To jest skandal, dokładamy Starostwu do budowy dróg, chociaż drogi są powiatowe. Rozumiem to, Wójt stara się jak może żeby cokolwiek zrobić, ale jeżeli będziemy to w takim tempie robić, to nie wiem. Zawsze było tradycją, że przedstawiciel Urzędu Gminy był na odbiorach i widział, co tam było zrobione. Teraz jest to chyba zaniechane. Grabi się, hakuje a przepusty zarwane. To, po co to? Dlaczego od podstaw się tego nie robi?

E.Leśniewski – Panie Wójcie, myślę, że trzeba zaprosić przedstawiciela WZiR-u. Wiem, jaka będzie odpowiedź, bo w poprzednich kadencjach mieliśmy takie komisje gdzie WZiR rozkładał ręce, bo nie ma pieniędzy. Musimy jednak o tym rozmawiać, bo to jest trudny temat. Na Komisji Rolnictwa ciągle wychodzi jedna rzecz. Wychodziliśmy z wnioskiem o powołanie strażnika gminnego. Ciągle stoi ta bariera, brak pieniędzy. Jeżeli tego strażnika gminnego nie będzie to nie będzie miał kto sprawdzić posesji, bo wychodziliśmy z taką inicjatywą kontroli wszystkich posesji pod względem śmieci, pod względem kanalizacji i co się okazało? Sprawdziliście państwo tylko jedną wieś i zabraknie Wam kadencji do sprawdzenia przynajmniej Ściechowa, nie mówiąc o innych terenach. Trzeba sobie również przypomnieć sprawy innych miejscowości. Trzeba też zająć się sprawą nielegalnych wysypisk śmieci, bo legalnych w ogóle nie mamy. Ponosimy tylko ciągle koszty rekultywacji. Koszt rekultywacji utrzymałby tego strażnika na 100%. Poza tym strażnik gminny mógłby zajmować się innymi sprawami. Sprawa kradzieży wody z ZUK-u. Powiem dalej. Są 2 Panie od pozyskiwania środków UE. Na dzień dzisiejszy wystarczyłaby jedna. To jest moje odczucie. Na Komisji Rolnictwa usłyszałem ile pozyskały środków i wiem ile mogą

pozyskać, bo wiem, na jakie programy mogą złożyć wnioski. Moim zdaniem 2 osoby są zbędne.

D.Niekrewicz - Ocenimy te panie na koniec tej kadencji po wynikach. Być może Pan wie gdzie się składa, jakie wnioski i w jakim terminie. Nie neguję tego, ale zastanawiam się czy posiada Pan wiedzę, jaki ogrom pracy jest przy napisaniu jednego wniosku.

E.Leśniewski – Pozyskiwałem środki dla gospodarstwa.

D.Niekrewicz – Oceńmy pracę po wynikach. Te wszystkie programy dopiero ruszą w tym roku. Napewno, jeśli nie będzie efektów zweryfikujemy to wszystko. Daję Państwu swoje słowo, że podejmiemy jakieś kroki personalne lub organizacyjne. Jeśli chodzi o sprawę rowów to przyjrę się temu.

E.Leśniewski – Jeśli chodzi o te Panie z unii, to może zdarzyć się tak, że te Panie bardzo dobrze pracują a środki zostaną niepozyskane.

W.Zwieruho – Chciałbym podziękować Panu Wójtowi za te słowa, że rzeczywiście przyjrzy się temu referatowi i wnioski będą wyciągnięte.

J.Obara – Jak wygląda sprawa drogi Lubiszyn -Tarnów? Coś się dzieje, widzę, że są czyszczone rowy.

D.Niekrewicz – Jakiś czas temu podjęliśmy pewne ustalenia na komisjach. Sprawa tej drogi jest bezpośrednio prowadzona przez Pana Wójta ze Starostą. Po naszej stronie jest wykonanie melioracji. Wiem, że Pan Wójt jest umówiony z Panem Starostą w przyszłym tygodniu na podpisanie szczegółowego porozumienia odnośnie finansowania tego zadania.

J.Obara – Mówiło się o kwocie 600.000 zł., czy to się zmieni, czy ta kwota pozostanie?

D.Niekrewicz – Nie wiem.

E.Leśniewski – Na Komisji Rolnictwa dostałem od Pani Księgowej ZUK-u rozliczenie finansowe remontu ośrodka zdrowia w Stawie i sali wiejskiej w Mystkach. Czy Państwo przelewacie pieniądze na konto ZUK, czy jak to się odbywa?

B.Pampuchowicz – Po przedłożeniu faktury i zaakceptowaniu jej przez Wójta, pieniądze są przelewane na rachunek zakładu.

E.Leśniewski – Mam sugestię do Pana Wójta. Nie byłem na tej drodze w Ściechowie na jezioro. Tam gdzie Wójt wysłał sprzęt, który zniszczył drogę. Prosiłbym abyście Państwo się przyjrżeli, bo ta droga jest w tej chwili wogóle nieprzejezdna. Nie byłem tam, tylko rolnik ze Ściechowa tak mi przekazał.

D.Niekrewicz – Nie znam szczegółów tej sprawy. Te prace zostały wstrzymane, bo ta droga rozjechała się po użyciu rębaka.

Do punktu 10 porządku obrad:

H.Wiśniewski – Ten dług Powiatu, który ciąży dotychczas na szpitalu powiatowym w Kostrzynie jest tzw. długiem drzemającym, ale rosnącym. Ten dług będzie drzemał jeszcze 2 lata.

M.Mołodciak – Nie wiadomo. Podkreśliłem, pod warunkiem, że przyszła Rada Powiatu nie podejmie decyzji o przedłużeniu likwidacji.

H. Wiśniewski – Obecna, czy następna nie ucieknie od tego długu, bo nie ma takiej możliwości. Aczkolwiek nowela do tej ustawy o restrukturyzacji, która jest już w Sejmie daje pewna furtkę. Mianowicie dąży do umorzenia części tych długów poprzez należności Skarbu państwa tzn. ZUS-y i podatki.

Odnosnie melioracji, chciałbym to wszystko uszczegółowić. Kanały melioracyjne dzielą się na podstawowe i szczegółowe. Szczegółowe to rolnicy, podstawowe to Wojewódzki Zarząd Melioracji. Jeżeli urządzenie podstawowe, do którego również wprowadza się przepompownie i zasuwę, to rolnik żeby nie wiem jakim był wspaniałym rolnikiem meliorantem oczyści te swoje rowy to i tak nic z tego nie będzie, bo rów podstawowy nie odbierze wody. I dlatego ze wszech miar Panie Wójcie, wniosek Pana W. Zwieruho o poproszenie, zawezwanie nawet tego przedstawiciela Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urzędzeń Wodnych, żeby powiedział, czy są jakieś szanse na udrożnienie tych urządzeń. Powiem na przykładzie procesu, w którym uczestniczyłem. Uzyskaliśmy wprawdzie sporo pieniędzy od Wojewódzkiego Zarządu. Sędzia na podstawie wizji lokalnej widział, że te rowy są niedrożne. Ekspertyza wykazała, że jakkolwiek ingerencja rolnika w swoje rowy nic nie daje dopóki nie będą te urządzenia podstawowe drożne. Ze wszech miar bym apelował do tego wniosku Pana W. Zwieruho.

A co do Urzędu Gminy. W czasach, kiedy organem naczelnym gminy był Naczelnik, w tym czasie był referat rolny. W tymże referacie było stanowisko ds. spółek wodnych.

Beneficjentem składek rolnych była gmina, która finansowała spółkę wodną. Każdy rolnik płacił składki. Dziś nie ma takiego organu, nie ma takiego podmiotu. Obecnie sami rolnicy mogą zrzec się w te spółki wodne i finansować te urządzenia, ale nie jest to obecnie zadaniem gminy. Nie może być żadna ingerencja finansowa gminy. Może być uchwałą rady dofinansowanie na pomoc rolnikom.

W związku z tym tylko dobra wola Radnych i Wójta, aby pomóc rolnikom te rowy wspomóc uporządkować. Pretensje do Wójta w tej sprawie są nieuzasadnione, bo Wójt nie ma takiego obowiązku.

S. Dudziak – Dużo mówimy, a faktycznie mało robimy. Zadaniem Radnych i Komisji Rolnictwa przede wszystkim jest zmobilizować rolników do utworzenia takiej spółki. Skoro te spółki umarły i z tego, co mi wiadomo jeszcze niedawno próbowano ją rozwiązać, ale nie rozwiązano ze względu na brak członków, bo walne zebranie może tylko rozwiązać spółkę. I ona de facto jest nierozwiązana. Kwestia jest tego typu, że ktoś musi zainicjować to. Kto ma to zrobić? My radni, Wójt oczywiście przy współudziale wszystkich. Sprawa jest poważna. Gro hektarów wyłączonych jest z produkcji rolnej. To jest bardzo poważna sprawa. Nie gdybajmy, tylko weźmy się w końcu do pracy. Jeżeli wystąpimy do rolników i powiemy założcie tę spółkę, to przede wszystkim trzeba powiedzieć, jakie wsparcie będą mieli. Jakies środki będą musiały z budżetu być na to skierowane. Tylko, że my nie możemy sami rozmawiać, tylko musimy wszyscy razem z rolnikami się zebrać, podyskutować, a przed tym powinniśmy przygotować jakiś plan działania i dopiero wyjść do rolników. Nie jesteśmy pewni, że to będzie zaakceptowane i możliwe do zdziałania, ale spróbujmy. Pomóżmy rolnikom skonsolidować się w tej sprawie, bo to jest problem poważny na terenie całej gminy.

B.Nawrocka – Chciałabym powiedzieć parę słów na temat analiz wody. Chodzi o to, że my sołtysi nie mamy żadnych informacji, czy woda jest nie do użycia, czy ona jest do użycia tylko po przegotowaniu. Gmina taką informację posiada, ale sołtysi nie mają takiej informacji. W Lubiszynie był ten problem, w Lubnie był ten problem. Zostały rozwieszane 3 ogłoszenia i na tym sprawa się skończyła. Nie wiem, czy w tej chwili ludzie mogą pić tą wodę? Pytają mnie i nie wiem, co im powiedzieć, bo żadnej informacji nie mam. Chciałabym poprosić radnych o przeanalizowanie sprawy pracowników społecznie-użytecznych. W tej chwili ma 7 pracowników: jedna Pani jest po porodzie, 3 Panie mają małe dzieci i nie są w stanie do pracy, jeden Pan nadużywa alkoholu. Skąd mam wybrać pracownika? Wszyscy sołtysi mają ten problem, Może pomyślny o tym, aby zatrudnić człowieka w ramach prac interwencyjnych, żeby to był jeden człowiek. Pracownicy społecznie-użyteczni nie mają motywacji do pracy.

D.Niekrewicz – Wiem, że jest kłopot z pracownikami społecznie – użytecznymi. Listę tych pracowników zweryfikował GOPS i to się toczy własnym życiem. Temat jest do przemyślenia. Ten problem w najbliższym czasie rozwiążemy.

B.Mazurak – Odnośnie drogi Lubiszyn – Tarnów.. To, co mówiła Pani Kwaśniewicz na poprzedniej sesji, że koszt tej drogi ma się kształtować w granicach 600 tys. Prawdę mówiąc, siedząc w radzie, tak do końca też nie jestem przekonany, co do takiego działania. Jeżdżę i widzę to czyszczenie rowów. Wprawdzie nie kończyłem szkół melioracyjnych i może się na tym nie znam, ale czy te wały ziemi tak zostaną, czy zostanie ona rozplantowana, czy wywieziona, bo tak zostać nie powinno. To było robione ciężkim sprzętem i miejscami, bo tam jest taki teren, że praktycznie bagno i jeżeli nastąpił ubytek tego błota z rowu to przyroda nie da się oszukać, to błoto musi wypłynąć a więc część może wypłynąć od strony pola, ale część najprawdopodobniej wypłynie spod drogi. Druga sprawa. O ile mi wiadomo zostały wycięte drzewa. Prawo mówi w ten sposób, że jeżeli zostanie wycięte drzewo to następne musi być posadzone. Jak to było zrobione to nie będę komentował, ale były posadzone drzewa. Przeszedł ten ciężki sprzęt i naliczyłem kilka tych drzewek. Wiem, że prawo też wymaga, aby po 2-3 latach sprawdzić, czy te drzewa będą rosły. Nie wiem, czy gmina zdaje sobie z tego sprawę, że to będzie musiało być zrobione.

D.Niekrewicz – Doskonale Pan wie, że drzewa, które były wycięte i posadzone, były w poprzednich latach za Pana kadencji w radzie. Oprócz wykształcenia ekonomicznego, skończyłem Technikum Leśne i dziwi mnie, że ktoś z gminy zgodził się na sadzenie na otwartej powierzchni, przy drodze, dęby. Przy drodze, przy takim nasłonecznieniu, przy takiej otwartej powierzchni nigdy dęb nie urósł, chociaż mogą być wyjątki.

Rowy są robione według wskazówek i pod nadzorem Powiatowego Zarządu Dróg, pod nadzorem Pana Pawła Tokarczuka, który ma cały czas nadzór nad tymi pracami i według jego opinii nie jest problemem dla drogi woda wahać się na poziomie. Problemem dla drogi jest woda stojąca. Ten rów nie był czyszczony od 1980 roku, dlatego ta droga wygląda tak jak wygląda. Nie jestem do końca przekonany, czy ona jest w stanie się bardziej zapaść, czy bardziej rozjechać. To, co zostało wybrane w pierwszym etapie zostało wywiezione. To, co zostało teraz leży ze skarpowane. Później ta ziemia zostanie wywieziona.

Gmina już we własnym zakresie zakupiła w Nadleśnictwie drzewa, które na 90% powinny się przyjąć. Są to klony i lipy.

W.Zwieruho – Odnośnie drogi Lubiszyn-Tarnów i drzew. Melioracja przy tej drodze jest wykonana prawidłowo i nie można mieć uwag. Urobek będzie rozplantowany. Nie wiem skąd Pan Wójt posiada taką wiedzę, ale rzeczywiście największe szkody robi woda stojąca.

Na II sesji Rady Gminy w tej kadencji był Starosta Pan Kruczkowski i zadałem mu pytanie. Jaki biznes zrobiło Starostwo na wycięciu tych topól? Jakże pozyskało środki, jakie korzyści? Jak ustosunkowało się do posadzenia, bo dwa razy były sadzone?

Panowie Radni Powiatowi, zapytajcie Starostę, dlaczego tak się dzieje?. Dlaczego 2 razy były sadzone te drzewa i dlaczego się nie przyjęły? Pan Jędrzejczak w Gorzowie sprzedaje topolową gałęziówkę po 60 zł., grubiznę po 90 zł. i na tym zarabia.

Pan Starosta obiecał, że mi odpowie. Żarty sobie z nas robią. Mówi się o drogach powiatowych. Wjedźcie Państwo do Lubiszyna od strony ul.Pocztowej. Ludzie z Powiatu nie jeżdżą i nie wiedzą, w jakim stanie są ich drogi.

S.Andrzejewski – Ta sama sytuacja jest z drogą powiatową w Ściechowie. Jest oznakowane 38 lip do wycięcia. Kto będzie to robił? Czy można to robić? Gdzie to drewno pójdzie?

M.Mołodciak - W poniedziałek na Zarządzie przypominę Panu Staroście, że obiecał odpowiedź dla W.Zwieruho i żeby takiej osobiście udzielił i wyjaśnił sprawę odnośnie tych topól. Osobiście uważam, że topola to jest chwast i nie i nie powinny one rosnać. Ze względu na to, że mamy takie a nie inne środki to ogólnie funkcjonowała zasada, ścięcie drzewa kosztuje a są to drogie rzeczy, ogólna zasada, ścinka za pozyskane drewno. Często wiązało się to z wyłączeniem linii energetycznych, czy linii telefonicznych. Na przykładzie swojej miejscowości powiem, że za wyłączenie linii Zakład Energetyczny zażądał 10.000zł. i teraz, kto ma te 10.000 zł. zapłacić? I nie ma chętnych do wycięcia a topole zagrażają budynkom. W tej konkretnej sytuacji zorientuję się i poproszę żeby Państwu Radnym odpowiedź została udzielona. Do 31 marca jest okres, kiedy można wycinać, także nie wyobrażam sobie żeby to było już wycięte. Chyba, że one zagrażają bezpieczeństwu ruchu drogowego, to wtedy nie ma tego ograniczenia ochronnego.

Odnośnie melioracji. Osobiście, jeszcze w poprzedniej kadencji występowałem kilkakrotnie do Wojewody, do Marszałka o interwencję. Środki są takie a nie inne. Niedawno Powiat też podjął pewną uchwałę, że Marszałek nie dba o urządzenia melioracji podstawowych na naszym terenie a Gmina Lubiszyn też leży na terenach podmokłych. W latach 80-tych były potężne środki na konserwację urządzeń. Były takie okresy, że na terenie Gminy Lubiszyn w 110% urządzenia melioracji szczegółowych były konserwowane, a urządzenia melioracji podstawowych były konserwowane w granicach 60%. Na dzień dzisiejszy jest to robione w granicach 6% na terenie powiatu. To się teraz rozdzieliło, ale za tym nie poszły środki.

Obowiązkiem Państwa jest konserwacja i Państwo powinno dbać o konserwację urządzeń podstawowych, bo to są rzeczy, które zagrażają bezpieczeństwu ludności. Państwo, jako Rada powinniście interweniować do Marszałka. Obowiązkiem właściciela gruntu jest konserwacja urządzeń melioracyjnych.

J.Obara – Mam prośbę do Radnych Powiatu. Złożyłem pismo w Starostwie w sprawie usterek na ul.Osiedlowej. Prosiłbym, aby tego dopilnowano. Droga wykonana była pół roku

temu i są poważne usterki. Przede wszystkim zalega woda na drodze, nie spływa do studzienek. Zawiozłem to pismo i było pytanie, skąd pieniądze na poprawki, ale wydaje mi się, że były jakieś gwarancje.

D.Miłostan – Mam wniosek w sprawie organizacyjnej. Chodzi mi o sposób wypowiedzi. Obserwuję Państwa i jeden mówi tak, drugi mówi tak. Pytam się, po co jest ta mównica dla osób zaproszonych? Następne pytanie w stosunku do radnych. Jak się wypowiadamy? Czy siedzimy, czy stoimy? Ustalmy to dla powagi Rady. Widzę to w ten sposób, że goście zaproszeni korzystają z mównicy, my, jako radni wypowiadamy się na stojąco dla powagi Rady Gminy, dla powagi sesji. Taki jest mój wniosek.

W.Zwieruho – 17 kwietnia organizuje wyjazd na targi rolnicze k.Piły. Zapraszam chętnych do zapisywania się. Koszt to 20zł.. Wyjazd o godz. 6.00.

D.Miłostan – Chciałbym skorzystać z okazji, bo jest wśród nas nowy Kierownik ZUK, który został wyłoniony w konkursie. Nie wiem, czy Państwo Radni go znacie. Prosiłbym, w imieniu Pani Przewodniczącej, aby Pan Kierownik kilka słów o sobie powiedział.

D.Niekrewicz – Pan Radny Miłostan wyprzedził mnie w działaniu. Rolą Gminy jest przedstawienie kierownika wyłonionego w drodze konkursu. Został przeprowadzony konkurs na Kierownika ZUK. Były 4 oferty. Z kandydatami zostały przeprowadzone rozmowy kwalifikacyjne. W wyniku tych rozmów wyłoniliśmy Pana Kierownika H.Rudominę.

H.Rudomina – Z wykształcenia jestem inżynierem mechanikiem. Od 30 lat pracuję na stanowiskach kierowniczych.

Moje pierwsze wrażenia w ZUK. Oczyszczalnia nie działa tak jak należy. Myślę, że sytuacja się poprawi, ale nie od razu. Ostatnie badania wody miały dobre wyniki, chociaż końcowych decyzji jeszcze nie ma. Mamy bardzo rozległy teren, co wiąże się z kosztami. Skąd się biorą takie wyniki badań? Myślę, że wynika to m.in. z tego, że sporo odbiorców jest podłączonych, ale nie pobierają wody lub biorą ją w niewielkich ilościach i robią się zastoiny. Będę odcinał ludzi, którzy nie płacą. Zakład musi te pieniądze odzyskać.

D.Niekrewicz – Jak Państwo widzą Pan Kierownik jest człowiekiem czynu i jest mocno zaangażowany w to, co robi. Poczekajmy jakiś czas na efekty.

D.Miłostan – Chciałbym pogratulować wygranego konkursu i życzyć Panu sukcesów w działaniu.

M.Mołodciak – Sprawa śmieci. To jest sprzątane co 2 dni i śmieci znowu leżą. Nie wiem, co z tym zrobić. Kolejny raz poproszę żeby to uprzątnąć. Przekażę również sprawę ul.Osiedlowej na posiedzeniu Zarządu.

R.Gajda – W Marwicach, moim zdaniem, trzeba byłoby usunąć te krzaki, bo to jest typowe, tam gdzie są krzaki, tam ludzie wyrzucają śmieci.

D.Niekrewicz – To usuwanie śmieci na bieżąco, to jest taka wojna z wiatrakami. Póki nie zmieni się mentalność ludzi, a myślę, że tu jest duża rola edukacji, to te śmieci leżą i będą leżały. Ta sama sytuacja jest z wyrzuconymi psami.

M.Mołodciak – Jeśli chodzi o śmieci to wydaje mi się, że za mało działa w tym zakresie Inspekcja Ochrony Środowiska.

Do punktu 11 porządku obrad:

B.Banasiak dokonał zamknięcia XVI zwyczajnej sesji Rady Gminy.

Protokołowała: K. Wiśniewska

Zastępca Przewodniczącego
Rady Gminy
Grażyna Banasiak